

Kasiński: Pamiętajcie o Piotrze

Koronawirus wywraca wszystko do góry nogami. Nie możemy mu jednak pozwolić na to, aby pozbawił nas informacji o tym, co dzieje się na lokalnym podwórku. Nawet tych złych informacji.

Komiksowy świat bardzo różnie zareagował na pandemię i na to, jak mocno zmieniła ona nasze życie. Trudno się dziwić na przykład takiemu Milo Manarze – mistrzowi komiksu erotycznego, który zamiast, jak dotąd, rysować roznegliżowane kobiety, na swój facebookowy profil wrzuca portrety ubranych od stóp do głów lekarek, pielęgniarek, ekspedientek czy policjantek, dziękując im za heroiczną pracę w trudnych czasach. A jeśli dodamy, że Manara jest 74-letnim Włochem, czyli znajdującym się w grupie największego ryzyka obywatelem jednego z najbardziej zainfekowanych krajów na świecie – tym bardziej zrozumiemy jego postawę. Zupełnie inaczej do sprawy podeszło nasze krajowe wydawnictwo Timof Comics, dla którego Ernesto Gonzales stworzył cykl ilustracji stylizowanych na okładki PRL-owskiej serii „Kapitan Żbik”. Każda z „okładek” nosi tytuł „Zostań w domu”, jednak Żbik – w oryginale milicyjny twardziel – jest tu przedstawiony w sposób ironiczny, jako mężczyzna zniewieściały, a sytuacje, w jakich się znajduje, kipią erotyzmem. Ale nawet tak lekkie podejście do pandemii nie zniweluje złych wiadomości płynących z kraju i świata – o odwołanych lub przeniesionych na jesień i zimę festiwalach i konwentach (tylko w Polsce miłośnicy komiksu stracili znaczące imprezy w Krakowie, Warszawie czy Poznaniu), zwolnieniach w wydawnictwach (choćby w słynnym Image Comics), zmniejszaniu liczby premier, dużych obniżkach cen komiksów dla ratowania budżetów wydawców czy tak tragicznych, jak spowodowana koronawirusem śmierć Juana Gimeneza – znakomitego argentyńskiego rysownika, w Polsce znanego przede wszystkim z serii „Kasta Metabaronów”, którą stworzył do scenariusza Alejandro Jodorowsky’ego. Jak wynika z przeprowadzonej przez „Kolorowe Zeszyty” sondy, polscy wydawcy najbardziej obawiają się jednak tego, co przyniesie przyszłość – kryzysu ekonomicznego i mniejszej ilości pieniędzy w portfelach Polaków, którzy w pierwszej kolejności zrezygnują z zakupu dóbr kultury.

W tym ogromnym zamieszaniu wywołanym koronawirusem łatwo przeoczyć zdarzenia, które dotyczą naszej lokalnej kultury i związanych z nią ludzi. Nawet jeśli są to sytuacje tak niespodziewane i smutne, jak śmierć. Kilka tygodni temu odszedł Piotr Kabulak, jeden z motorów napędowych łódzkiego festiwalu komiksu w jego pierwszych edycjach w latach 90., a do tego rysownik, scenarzysta i człowiek niezwykle kreatywny, realizujący się w branży reklamowej. I choć po przeprowadzce do stolicy jego festiwalowa aktywność osłabła, przyjeżdżał na imprezę regularnie, wnosząc do sztabu organizatorów energię i swoiste poczucie humoru. [...]

Piotr Kasiński

--

Cały felieton w "Kalejdoskopie" 05/20, którego tematem jest "Sztuka w izolacji". Do kupienia w Łódzkim Domu Kultury (w czasie kwarantanny instytucja pozostaje zamknięta dla gości), punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Ossolineum (Piotrkowska 181). A także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#) oraz w preferencyjnej prenumeracie redakcyjnej [TUTAJ](#).

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#). Rozwijamy też tematyczny serwis "Podkasty Kalejdoskopu" [TUTAJ](#).